

dr hab. Radosław Krajewski, prof. UKW

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Katarzyny Siemienkowicz

**„Kryminalistyczna strategia wymierzona
przeciwko obrotowi dopalaczami”**

przygotowanej pod kierunkiem naukowym

Dr hab. Wojciecha Filipkowskiego, prof. UwB

na Wydziale Prawa

Uniwersytetu w Białymstoku

Poszukiwania naukowe mogą oscylować wokół zagadnień już rozpoznanych a wówczas ich celem powinno być pogłębienie dyskursu naukowego tak co do całościowego ich obrazu lub odnośnie ich szczegółów, ale poszukiwania takie mogą obejmować także problemy społeczne nowe, a w konsekwencji nie do końca znane z perspektywy naukowej, a często wręcz zupełnie nowatorskie. Zarówno pierwsze, jak i drugie podejścia badawcze są jak najbardziej poprawne, mogące przynieść właściwe efekty poznawcze, ale to drugie, a więc skupiające się na kwestiach jeszcze nie podejmowanych albo opisanych jedynie sygnałnie, ma tę przewagę, że otwiera przestrzeń do całkowicie oryginalnego ujęcia zagadnienia, wniesienia istotnego wkładu w rozwój nauki z jego przydatnością dla praktyki. Wiąże się ono z trudnościami w zakresie oparcia rozważań o istotniejszy dorobek doktryny, gdyż ten jest albo nader skromny albo co do niektórych kwestii szczegółowych składających się na całość podejmowanego zagadnienia zwyczajnie go nie ma.

Nadto na naukowy warsztat można brać zagadnienia bardziej teoretyczne, a nawet dość słabo osadzone w aktualnych realiach społecznych i innych. Można także skupiać się na kwestiach nader aktualnych, ważnych z perspektywy funkcjonowania społeczeństwa i państwa, w tym takie, z którymi te w ogóle albo nie do końca sobie radzą. Jest tak dlatego, że zostają one nimi zaskoczone bądź są to problemy trudne, sporne, nierzadko kontrowersyjne, które skupiają w sobie konieczność wyważenia różnych racji, rozpoznania proporcji rozmaitych dóbr, jakie są z nimi związane.

Niewątpliwie problematyka dopalaczy łączy oryginalność z aktualnością, gdyż jest to temat z perspektywy prawnej, ale i szerszej, niezbadany w większym niż podstawowy wymiarze, a jest on niestety wciąż aktualny, jednocześnie będąc trudnym tak w wymiarze społecznym, jak i naukowym. Z jednej bowiem strony państwo stara się przeciwdziałać obrotowi dopalaczy kreując nowe rozwiązania prawne, które mają je w tym wspierać, jak też angażując swoje instytucje, które mają zapobiegać takiemu obrotowi i go uniemożliwiać, jak też pociągać do odpowiedzialności tych, którzy go dokonują. Z drugiej strony obywatele mu w tym nie pomagają, gdyż znajdują się tacy, którzy dla zysku chcą się takim obrotem zajmować, gdyż inni chcą z substancji takich korzystać ryzykując własnym zdrowiem a nawet życiem. Stąd zasadnicza prohibicja dopalaczy - tak samo jak wszelkich innych narkotyków - jest podstawową formułą odnoszenia się do nich, na której opierają się zmagania państwa i jego instytucji przeciwko ich obrotowi.

Dopalacze mają jeszcze i inne szczególne cechy. Przerażają bowiem rozsądnych, w tym zatroskanych o los innych, w szczególności rodziców w relacji do nastoletnich i nieco starszych dzieci, ale dla innych, zwłaszcza właśnie dla młodzieży, stanowią przedmiot co najmniej eksperymentowania a i nie raz częstszego zażywania połączonego z ogromnym ryzykiem zdrowotnym, choć na szczęście korzystający z dopalaczy stanowią zdecydowaną mniejszość wśród całej populacji ludzi młodych. Nadto są one nierzadko wytwarzane z substancji naprawdę niebezpiecznych dla zdrowia a nawet życia człowieka, przez tych, którzy dla zysku nie zawahają się przed niczym, w tym przed sprzedażą jako środków rzekomo nieszkodliwych, pod przykrywką choćby ich kolekcjonerskiego charakteru, substancji wywołujących albo mogących to zrobić poważne negatywne efekty zdrowotne w wymiarze jednostkowym a społecznych w szerszej ich perspektywie.

Z uznaniem przyjmuję więc zamysł i jego realizację podjęte przez Mgr Katarzynę Siemienkiewicz poświęcenia rozprawy doktorskiej właśnie problematyce dopalaczy w ujęciu kryminalistycznym, a szerzej na płaszczyźnie prawa karnego i jego nauk pomocniczych, w szczególności kryminalistyki oraz kryminologii. Jeszcze zaś szerzej - w całościowej perspektywie prawnej na gruncie prawa polskiego.

Wymagało to tyleż dobrego pomysłu, co staranności badawczej z uwagi na charakter podjętego problemu, jak też umiejętności atrakcyjnego zaprezentowania wyników złożonych badań, z jakimi mamy do czynienia zapoznając się z dysertacją. Wszystko to miało miejsce pod kierunkiem naukowym Dr hab. Wojciecha Filipkowskiego, prof. Uniwersytetu w Białymstoku.

Już na wstępie chciałbym podkreślić i docenić to, że Autorka udanie połączyła analizy przepisów prawnych dotyczących dopalaczy, które warunkują aktywność państwa i jego instytucji w zwalczaniu ich obrotu, z analizami poglądów przedstawicieli nauki prawa co do tego, z badaniami orzecznictwa w tym zakresie, ale też z badaniami aktowymi oraz wywiadami. Te dwie ostatnie przestrzenie badawcze nie są standardem w pracach doktorskich z zakresu prawa, ale gdy się w nich pojawiają, to czynią takie opracowania nader wartościowymi - przy całym szacunku dla wysiłku tych autorów, którzy nie decydują się na takie badania. Tak też jest w przypadku recenzowanej pracy, gdyż właśnie przeprowadzenie badań własnych czyni z niej dzieło kompleksowe, ciekawe, wykraczające ponad badania formalno-dogmatyczne, bo obejmujące także badania empiryczne.

Przechodząc do szczegółów stwierdzam, że tytuł rozprawy jest czytelny, prawidłowo nakreśla jej zakres. Wynika z niego, jakiemu zagadnieniu poświęcona jest praca, a mianowicie owej strategii wymierzonej przeciwko obrotowi dopalaczami.

Recenzowana praca jest zdecydowanie szersza aniżeli tylko dotycząca strategii kryminalistycznej w przedmiotowej materii, choć jej także dotyczy. Autorka zaprezentowała bowiem ogół wiedzy, nawet nie tylko prawniczej, ale także w perspektywie innych dyscyplin wiedzy, o dopalaczach osadzając je wśród narkotyków w ogóle. Wydaje mi się zatem, że tytuł mógłby ujmować badania nad dopalaczami nie tylko co do owej strategii ale także odnośnie do kryminologii, a może nawet prawa w ogóle. Kwestii tej nie podnoszę w kategorii nieprawidłowości, lecz dla pewnego porządku jedynie, pozostawiając ją uznaniu Autorki, gdyby po obronie pracy rozważała jej publikację. Wówczas można by zastanowić się nad zmianą tytułu opracowania na nieco szerszy.

Układ opracowania obejmujący siedem rozdziałów, wprowadzenie, podsumowanie, bibliografię i inne elementy jest właściwy dla prac naukowych w zakresie prawa. Czyni on pracę czytelną, logiczną, po kolei prezentującą wszystkie kwestie składające się na kompleksowy obraz dopalaczy i zmagania z nimi ze strony państwa, w tym odnośnie zmian prawa w przedmiotowym zakresie.

W ramach rozdziałów Autorka konsekwentnie wyodrębniła mniejsze jednostki redakcyjne, które oznaczyła jako paragrafy. Traktować je można jako podrozdziały, których w całej pracy jest dwadzieścia sześć, a więc więcej niż sporo.

Bywa, że dysertacje przygotowane w celu uzyskania pierwszego stopnia naukowego w zakresie prawa są mniej rozbudowane, jeśli chodzi o ich strukturę. Recenzowana praca zawiera zaś bardzo szczegółowe dookreślenie zagadnień będących przedmiotem dociekań naukowych Autorki.

Wprowadzenie do dysertacji zawiera konieczne elementy tej jej części. Autorka wskazała w nim uzasadnienie wyboru tematu, stan badań prawniczych nad tym problemem, jak też omówiła strukturę pracy. Wskazała także w jakim okresie gromadziła materiały niezbędne do przygotowania rozprawy oraz w jakich latach przeprowadziła badania empiryczne. Jeśli chodzi o pierwszą przestrzeń, to Autorka wskazała, że było to do 2016 r., zaś badania przeprowadziła w latach 2017-2018.

O ile tą drugą perspektywę można zrozumieć jako taką, że Autorka po przeprowadzeniu badań przez kolejny okres zajmowała się ich opracowywaniem, to trochę trudno pochwalać zatrzymanie się w zbieraniu materiałów, w szczególności publikacji naukowych, na czasie sprzed trzech lat licząc do chwili złożenia rozprawy. To jest cenić trudno w ogóle, a w przypadku tak dynamicznej problematyki badawczej, jaką tworzą dopalacze, szczególnie. W ten bowiem sposób uwadze Autorki mogły umknąć opracowania opublikowane w latach 2017-2019, a nawet te z 2020 r. Istotnym usprawiedliwieniem takiego stanu rzeczy jest pandemia koronawirusa i związane z nią trudności z dostępem do zasobów bibliotecznych, a Autorka miała pełno prawo w tym trudnym czasie ukończyć pracę, przedkładając ją do oceny.

Zagadnieniom metodologicznym poświęcony jest cały rozdział pierwszy dysertacji. To w nim Mgr Katarzyna Siemienkowicz szeroko omówiła metodykę badań, w tym ich przedmiot i cel, problemy i hipotezy badawcze, jak też metody, techniki i narzędzia badawcze oraz organizację i przebieg badań. Takie ujęcie kwestii metodologicznych, to jest poświęcenie im odrębnego rozdziału, nie jest standardem w pracach doktorskich z zakresu prawa, a bynajmniej tak nie były one ujęte w rozprawach, które miałem zaszczyt promować i recenzować.

Doceniam jednak takie podejście Autorki odbierając je jako wyraz szczególnego przywiązania do kwestii metodologicznych tak Autorki, a może bardziej Promotora pracy. Szanuję je także z takiego powodu, że sam chyba nie do końca pozostaję ortodoksyjny w tej materii.

Rozdział drugi zawiera charakterystykę regulacji prawnych związanych z dopalaczami. To tu Autorka wyjaśniła pojęcie dopalaczy, wskazała ich rodzaje według licznych ich podziałów, jak też omówiła skutki ich zażywania. Szczególnie zainteresowały mnie informacje o składzie niektórych dopalaczy, w tym zawierających szczególnie groźne dla zdrowia i życia substancje, jak rtęć, ołów czy pestycydy. Sądzę, że warto byłoby wiedzę tę upowszechnić, co na ileś się dzieje, wśród konsumentów dopalaczy i tych którzy nie mieli z nimi jeszcze kontaktu, gdyż niektórych z pierwszych mogłaby ona może na ileś przynajmniej wystraszyć, a drugim umocnić w przekonaniu, że czynią właściwie nie korzystając z nich.

Dalej Mgr Katarzyna Siemienkowicz omówiła regulacje prawa administracyjnego, cywilnego oraz karnego odnośnie do obrotu dopalaczami. Pierwotnie zasadnicze znaczenie miały te pierwsze, zaś aktualnie - po zmianach z 2018 r. - nie ustępują im regulacje prawa karnego. Szkoda, że Autorka nie pokusiła się o bardziej wnikliwe analizy znamion czynów zabronionych z art. 53 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 165 Kodeksu karnego w kontekście właśnie dopalaczy. W całości opis ten daje jednak dość kompleksową perspektywę poznawczą aktualnych przepisów prawa polskiego co do dopalaczy.

W rozdziale trzecim Autorka zaprezentowała kryminologiczne aspekty obrotu dopalaczami. Składają się na nie dane statystyczne obrazujące skalę tego zjawiska, jego fenomen, liczbę i rodzaj nowych substancji, motywy sięgania po nie, jak też jest tam charakterystyka ich podaży dawniej przez wyspecjalizowane sklepy, a aktualnie w przestrzeni internetowej. Są to bardzo wartościowe informacje, dają one w miarę całościowy kryminologiczny obraz problematyki dopalaczy, tak w zakresie etiologii takich zachowań, jak i ich symptomatologii.

Szkoda, że Autorka nie osadziła kwestii konsumpcji dopalaczy w perspektywie przestępstw bez ofiar. Wszak podaż jest tu uzależniona od popytu, a ten - pomimo tego, że ponoć w ostatnim czasie uległ zmniejszeniu, gdyż dopalacze nie są już tak modne, jak były wcześniej - to i tak musi jakiś on być, skoro funkcjonują ci, którzy zajmują się obrotem nimi.

Być może warto byłoby tu także odnieść problematykę dopalaczy do wiktylizacji, w tym co do tego, jakie skutki - nie tylko zdrowotne, ale także ekonomiczne, rodzinne i społeczne - ma kontakt z nimi dla korzystających z nich. Interesujące byłoby także odniesienie się do tego, że samo używanie dopalaczy nie jest przestępstwem a ich posiadanie na własny użytek może korzystać z przywileju umorzenia postępowania karnego, a cenna byłaby ocena takiego rozwiązania przez Autorkę, na ile może ona utrudniać walkę z nimi bądź nie mieć dlań znaczenia.

Instytucjonalne ramy profilaktyki handlu dopalaczami są materiałem rozdziału czwartego. To w nim Autorka scharakteryzowała kompetencje Krajowego Biura do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Policji oraz Najwyższej Izby Kontroli. Nadto omówiła aktywność wybranych organizacji pozarządowych w tym zakresie, w tym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz wybranych fundacji i agencji. Są to spostrzeżenia nader wartościowe, a przyznam, że o akcjach profilaktycznych nakierowanych na zapobieganie sięgania po dopalacze wskazanych przez Autorkę dowiedziałem się właśnie z jej dzieła, wcześniej nie przypuszczając nawet, że takie są prowadzone także przez podmioty niepubliczne.

Dobrze, że Autorka zwróciła właśnie uwagę na profilaktykę korzystania z dopalaczy, gdyż ta jest bardzo cenna, bowiem zawsze lepiej jest zapobiegać niż karać, a nadto lepiej chronić zdrowie i życie przed nimi niż je ratować po zażyciu dopalaczy.

Sądzę przy tym, że warto byłoby rozpoznać także aktywność w tym zakresie szkół i innych placówek oświatowych jak też gmin, a więc pochylić się nad perspektywą lokalną najbliższą młodzieży jako zasadniczym konsumentom dopalaczy, co wpisywałoby się w ważne badania kryminologiczne nad ochroną społeczności lokalnych w ogóle, a w tym przypadku przed dopalaczami. Kwestię tę pozostawiam jednak uznaniu Autorki, zwłaszcza gdyby myślała o publikacji pracy albo o kontynuowaniu badań naukowych nad problematyką dopalaczy.

Rozdział piąty poświęcony został kryminalistycznym aspektom obrotu dopalaczami. To tu Autorka scharakteryzowała produkcję dopalaczy, przemysł prekursorów niezbędnych do niej oraz ich dystrybucję. Odrębne miejsce poświęciła omówieniu techniki i taktyki prowadzenia spraw związanych z obrotem dopalaczami.

Za szczególnie wartościowe uważam prezentacje Autorki dotyczące metod badawczych stosowanych do ustalania składu dopalaczy, gdyż ten non stop ewoluuje po to, aby ich producenci i dystrybutorzy mogli wprowadzać na rynek nowe tego typu substancje. W konsekwencji nieustannie zachodzi potrzeba badań laboratoryjnych w tym zakresie, rozwoju ich zakresu i metod, czynienia nakładów na to, gdyż i w tym zakresie państwo w relacji z producentami oraz dystrybutorami dopalaczy nieustannie pozostaje na wojennej ścieżce, a po to aby ostatecznie wygrać bitwę toczy z nimi jako nosicielami zagrożenia życia i zdrowia codzienne potyczki, w których wspierać je musi kryminalistyka. Dobrze więc, że Autorka poświęciła tej materii odrębną uwagę.

Prezentacji wyników badań własnych Mgr Katarzyna Siemienkiewicz dokonała w rozdziale szóstym. Przedstawiła analizy postępowań administracyjnych związanych z wprowadzaniem do obrotu dopalaczy w województwie podlaskim w latach 2017-2018 oraz zaprezentowała analizy wywiadów przeprowadzonych z Dyrektorem Departamentu Nadzoru nad Środkami Zastępczymi Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz z Zastępcą Dyrektora Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji. Płyną z nich bardzo wartościowe informacje istotnie uatrakcyjniające perspektywę badawczą nad dopalaczami.

Zastanawiać się przy tym można, czy osadzenie badań w ramach jednego województwa i w okresie zaledwie dwóch lat było uprawnione, ale gdy potraktować je jako badania jedynie pilotażowe, a tak trzeba je widzieć, to uznać je należy za w pełni poprawne, być może mogące też inspirować do szerszych, w tym ogólnopolskich, badań w tym zakresie. Wszak dają one pewien obraz problemu dodatkowo wsparty

przeprowadzonymi wywiadami. Przyznać chcę, że wykorzystanie techniki wywiadów jest nader oryginalne i wartościowe, wszak dzięki nim Autorka weszła w posiadanie wiedzy nader specjalistycznej, bo pochodzącej od tych, którzy znajdują się na pierwszej linii walki z dopalaczami. W całości tworzy to nader wartościową perspektywę poznawczą, bez której dysertacja byłaby zdecydowanie uboższa, tym bardziej, że Autorka doszła do interesujących wniosków wieńczących tę część pracy.

Nie ze wszystkimi nimi mogę się jednak zgodzić, co w najmniejszym nawet zakresie ich nie dyskwalifikuje, gdyż nauka nie polega na pełnej zgodzie zajmujących się nią, w tym w relacji doktorant - recenzent pracy. Mianowicie Autorka wskazuje, że zamknięcie sklepów stacjonarnych z dopalaczami spowodowało przeniesienie ich dystrybucji do Internetu, czego kontrola jest niemożliwa przez organy państwowe. Wydaje mi się, że może być ona utrudniona, ale trudno przyjąć, że miałaby być ona całkowicie niemożliwa. Być może, choćby podczas obrony pracy, nadarzy się okazja, aby o tym porozmawiać. Ceniłbym sobie zwłaszcza poznanie zdania Autorki co do możliwości wykorzystania nowoczesnych metod pracy Policji i innych służb w rozpoznawaniu i zwalczaniu tego zjawiska. Mam tu na myśli choćby kontrolę operacyjną, zakup kontrolowany i inne podobne metody i narzędzia zwalczania przestępczości.

Nadto Autorka doszła do wniosku, że wysoka przestępczość kryminalna w poszczególnych województwach naszego kraju jest proporcjonalna do liczby zatruc dopalaczami oraz ilości zabezpieczonych dopalaczy na danym terenie. Rad byłbym poznać opinię Autorki dlaczego tak jest - inaczej - jakie mechanizmy za tym stoją, czy może jest po prostu tak, że są województwa, gdzie jest bezpieczniej i tam dopalaczy jest mniej i są województwa bardziej niebezpieczne, jak województwa śląskie i łódzkie, gdzie dopalacze wpisują się w ogólny trend dotyczący przestępczości oraz zachowań z nią związanych na tych terenach. Przyznam, że zależność taka jest interesująca z perspektywy kryminologicznej, a i być może możliwe jest wysnucie z tego wniosków, co do zwalczania dopalaczy w tych regionach naszego kraju.

W rozdziale siódmym Autorka zawarła propozycje elementów modelu strategii kryminalistycznej wymierzonej przeciwko dopalaczom, choć w tytule tego rozdziału wskazała, że chodzi o nowe dopalacze. Sądzę, że strategia ta powinna obejmować wszystkie dopalacze, nie tylko nowe, gdyż tylko wówczas miałaby ona sens w szerszym wymiarze, a i dookreślenie statusu dopalacza czy jest on nowy czy stary nie miałyby chyba w tej mierze większego znaczenia.

To tu Mgr Katarzyna Siemienkiewicz przedstawiła postulaty zmian w zakresie prawa gospodarczego, cywilnego, administracyjnego i karnego oraz postulaty o charakterze kryminalistycznym, jak i odnośnie zmian instytucjonalnych. Są one

interesujące i stanowią - a bynajmniej ja tak je widzę - swoistą kwintesencję rozważań Autorki mających składać się na tytułową strategię.

Szczególnie zainteresowały mnie postulaty zmian Kodeksu karnego mające na celu wprowadzenie - jak chce Autorka - obligatoryjnego przepadku przedsiębiorstwa w przypadku, gdy służyło ono do obrotu dopalaczami lub ukrycia uzyskanych z tego korzyści, jak też obligatoryjnego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej w stosunku do osób prowadzących taką działalność w zakresie produkcji dopalaczy i im podobnych środków. Pierwszy z postulatów rozumiem i popieram, zaś co do drugiego to śmiałybym mieć wątpliwość, czy na pewno wprowadzenie takiego rozwiązania byłoby możliwe, gdyż jak rozumiem Autorka postuluje orzekanie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej w ogóle, co nie jest możliwe, gdyż środek karny zakazu prowadzenia działalności gospodarczej może dotyczyć określonego rodzaju takiej działalności, a z kolei nie można by - bynajmniej tak mi się wydaje - ograniczyć go do produkcji oraz ewentualnie dystrybucji dopalaczy, gdyż taka aktywność jest nielegalna z istoty.

Jeśli chodzi zaś o postulat w zakresie kryminalistyki to Autorka proponuje, aby jednostki Policji wyposażyć w przenośne wykrywacze dopalaczy. Jest to wartościowa myśl, o ile bowiem handel dopalaczami - co zauważyła sama Autorka - przeniósł się w dużej mierze do Internetu, to już dalszy nimi obrót, w tym przez drobnych dealerów, ale też ich używanie, odbywa się w rzeczywistości realnej. Zatem, gdyby funkcjonariusze posiadali takie wykrywacze, to skuteczność ich działań wymierzonych przeciwko dopalaczom mogłaby być zdecydowanie większa.

Prócz tego Mgr Katarzyna Siemienkiewicz postuluje wzmocnienie granic naszego kraju, zwłaszcza granicy morskiej, w celu zawężenia przestrzeni przemycania tak dopalaczy jak i substancji służących do ich produkcji, pochodzących zwłaszcza z Chin. Jest to spostrzeżenie tyleż cenne, co zapewne trudne w realizacji.

Odnosnie do postulatów zmian instytucjonalnych, to Autorka proponuje w szczególności powołanie zespołu działającego przy Ministrze Cyfryzacji, który miałby być kompetentny do wskazywania temu ministrowi stron internetowych z ofertami dopalaczy podlegających zablokowaniu. Pomysł ten jest jak najbardziej dobry, a wdrożenie go w życie mogłoby przyczynić się do zmniejszenia przestrzeni dystrybucji takich środków.

W podsumowaniu Autorka odniosła się do potwierdzenia lub zaprzeczenia sformułowanych hipotez badawczych, co jest jak najbardziej poprawne. Większość z nich zweryfikowała pozytywnie, co postrzegać trzeba na plus, gdyż już samo ich sformułowanie a późniejsze potwierdzenie świadczy o wyczuciu Autorki co do kwestii szczegółowych dotyczących dopalaczy, które intuicyjnie niejako zakładała a potwierdziła w toku eksploracji badawczych problemu dopalaczy. Nadto wskazała

elementy modelu kryminalistycznej strategii przeciwko obrotowi dopalaczami, a więc doszła do istoty podjętych badań. Elementów takich sformułowała osiem, a tworzą one spójny taki model.

Szanując zapatrywania Autorki nie ze wszystkimi tymi składowymi chciałbym się zgodzić. Nie chcę przez to w najmniejszym nawet zakresie umniejszać zamysłu Mgr Katarzyny Siemienkowicz co do takiej strategii, a jedynie miałbym śmiałość mieć własne zdanie w tej materii co do jej szczegółów.

Mianowicie trudno mi zostać entuzjastą powołania odrębnej instytucji państwowej mającej za zadanie zwalczanie obrotu dopalaczami, gdyż kompetentne do tego są przede wszystkim Państwowa Inspekcja Sanitarna oraz Policja, które na ile mogą to sobie z tym radzą. Tworzenie kolejnych bytów państwowych samo przez się nie może chyba być gwarantem sukcesu w jakimś obszarze, a zresztą kierując się taką formułą musielibyśmy powołać wiele różnych organów państwowych właściwych w bardzo wąskim zakresie spraw.

Nie popieram także postulatu przyjęcia odrębnego aktu prawnego dotyczącego dopalaczy, gdyż taka kazuistyka niczego sama przez się nie jest w stanie zmienić. Rozwiązania ich dotyczące można zapisać w aktach prawnych już istniejących - co się już stało - w szczególności w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii.

Jednak - co chcę jeszcze raz z całą mocą podkreślić - uważam za wartościowe to, że Autorka zbudowała model kryminalistycznej strategii wymierzonej przeciwko obrotowi dopalaczami, a przecież recenzent rozprawy, w ramach której to nastąpiło, wcale nie musi się z wszystkimi jego elementami zgadzać, co w niczym nie przekreśla jego sensowności i ewentualnej praktycznej przydatności. Wielka to bowiem zasługa Autorki, że w ogóle podjęła się zadania zaproponowania takiej strategii i gdy nawet można mieć co do jej szczegółów odrębne zdanie, to stanowi ona świetny zaczyn do otwarcia debaty co do niej, w tym wypracowania ostatecznego jej kształtu, dla którego wizja Mgr Katarzyny Siemienkowicz stanowi mocny fundament.

Dla przygotowania rozprawy Autorka wykorzystwała około sto sześćdziesiąt źródeł wiedzy, w tym publikacje, akty prawne i orzeczenia. Nie jest to przesadnie dużo jak na pracę doktorską, ale liczbę tę trzeba widzieć przez pryzmat nowatorskiego charakteru zagadnienia dopalaczy, o których zbyt wiele nie napisano. Jednak niektóre - jak sądzę - wartościowe pozycje ich dotyczące, także te najnowsze, umknęły zainteresowaniu Autorki. Ma to zapewne związek z zaprzestaniem poszukiwań źródłowych na czas sprzed kilku lat w relacji do złożenia pracy. Szkoda także, że zabrakło wykorzystania komentarzy do aktów prawnych, w szczególności do Kodeksu karnego oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, gdyż mogłyby one dostarczyć cennych spostrzeżeń w kontekście dopalaczy.

Sądzę także, że szkoda, że Autorka w szerszym zakresie nie sięgnęła do zasobów internetowych dotyczących dopalaczy, gdyż zawierają one wartościowe informacje ich dotyczące. Aktualnie jest tak, że w wielu obszarach badawczych Internet jest dobrym źródłem wiedzy, a w tematach nowych, a do takich należą dopalacze, jest on źródłem szczególnie wartościowym. Ufam, że w przypadku uzupełniania pracy i jej modyfikowania na potrzeby ewentualnej jej publikacji Autorka zechce zanurzyć się także i w te przestrzenie poznawcze. Warto bowiem byłoby pracę - po poprawkach i uzupełnieniach - opublikować, gdyż stanowiłaby ona doskonałe uzupełnienie luki w przedmiotowym zakresie. Książka na niej oparta byłaby tyleż wartościowa z perspektywy dogmatycznej, co przydatna dla praktyków zwalczających obrót dopalaczami, przy czym zebranie w niej tego, co już napisano o dopalaczach także miałyby pozytywne znaczenie.

Język pracy odpowiada standardom języka prawniczego charakterystycznego dla prac naukowych. Użyte sformułowania, sposób formułowania poszczególnych myśli i ich uzasadnianie czynią pracę czytelną i logiczną. Jej lektura nie męczy zbędnymi konstrukcjami myślowymi i wywodami wymykającymi się stricte materii opracowania.

Staranna jest strona edytorska rozprawy, w tym układ tekstu na stronie oraz wykresy, dzięki którym prezentacja ważnych informacji jest atrakcyjna poznawczo. Dobrze, że Autorka zamieściła na końcu pracy załączniki zawierające kwestionariusze badań aktowych i wywiadów. Doceniam także sporządzenie wykazu skrótów.

Przypisy do tekstu zasadniczo sporządzono zgodnie ze standardami. Właściwie dokumentują one wykorzystanie myśli innych autorów oraz inne źródła pochodzenia wiedzy spożytkowanej w pracy. Szkoda, że Autorka nie zastosowała kursywy w tytułach przywoływanych publikacji.

Praca liczy 188 stron. Nie jest to dużo jak na pracę przygotowaną w celu uzyskania stopnia naukowego doktora nauk prawnych, ale jest to objętość wystarczająca dla poprawnej ekspozycji wszystkich najważniejszych kwestii dotyczących prawnej problematyki dopalaczy i strategii kryminalistycznej wymierzonej przeciwko obrotowi nimi.

Zresztą - co chciałbym wyraźnie podkreślić - nie ma żadnych przyjętych formalnie standardów co do objętości rozpraw doktorskich, a znana prawda, że nie ilość a jakość ma znaczenie znajduje w przypadku recenzowanego dzieła pełne zastosowanie. Sądzę jednak, że gdyby Autorka myślała o jej publikacji, to warto byłoby rozszerzyć nieco niektóre wątki - być może w części także w zakresie wskazanym w niniejszej recenzji.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty, jak też oceniając pracę doktorską Mgr Katarzyny Siemienkowicz „Kryminalistyczna strategia wymierzona przeciwko obrotowi dopalaczami” jako całość stwierdzam, że zasługuje ona na pozytywną ocenę. Taką też ocenę pracy tej wystawiam, gdyż jest ona wartościowa merytorycznie, poprawna formalnie, udanie łączy rozważania teoretyczne z analizami empirycznymi, wnosi istotny wkład w rozwój nauki prawa i kryminalistyki, jak też ma ważne znaczenie praktyczne.

Uważam tym samym, że rozprawa czyni zadość wymaganiom stawianym rozprawie doktorskiej, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, to jest, że stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jakim jest zaproponowanie modelu kryminalistycznej strategii wymierzonej przeciwko obrotowi dopalaczami. Wykazuje ona także ogólną wiedzę teoretyczną Autorki w zakresie prawa, w szczególności prawa karnego i jego nauk pomocniczych, w tym kryminalistyki, jak też wskazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia przez nią badań naukowych.

Jest to opracowanie ciekawe, ważne dla prawa karnego i jego nauk pomocniczych, jak najbardziej poprawnie mierzące się z kontrowersyjnym problemem społecznym, jakim są dopalacze, przy pełnej naukowej poprawności sformułowania wartościowych wniosków de lege lata i postulatów de lege ferenda. Jeszcze raz chciałbym podkreślić jego duży walor poznawczy wynikający z połączenia analiz formalno-dogmatycznych i badań empirycznych. Nadto doceniam jego nowatorski charakter, który nie tylko wynika z takiego przymiotu dopalaczy, które przecież są czymś stosunkowo nowym nie tylko w polskiej rzeczywistości, ale który ma swoje oparcie w nader oryginalnym ujęciu problemu poprzez skupienie się na jego wymiarze kryminalistycznym.

Przekonany tym samym jestem, że w pełni uzasadnione będzie dopuszczenie przez Radę Dyscypliny Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku Mgr Katarzyny Siemienkowicz do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 2020 r.

